

Balaganiarz.

Sam się gubi w bałaganie, nie wie co to jest sprzątanie...



Sprzątanie przez dziecko zabawek, porządek na biurku, w szafie i pod łóżkiem to w większości domów temat numer jeden. Wydawałoby się wręcz, że gbyby ten problem udało się rozwiązać, nasz dom stałby się rajem. Niestety rzeczywistość bywa zupełnie inna.

Wchodzisz do dziecięcego pokoju i chce ci się płakać? W końcu ile razy możesz mówić, prosić, krzyczeć, żeby ubranie chowało do szafy, ścieliło łóżko, zbierało zabawki, a puste opakowania wyrzucało do kosza na śmieci?

Próbujesz rozmawiać, tłumaczyć, że tak nie można, że przecież każdemu jest przyjemniej, gdy wokół jest czysto. I że nie chodzi ci o jakieś wielkie porządki, tylko o codzienne utrzymanie czystości. To tak niewiele, kilka minut zajmuje uporządkowanie pokoju. Niby rozumie, kiwa głową, przyznaje rację i... nadal nic się nie zmienia.

Co wtedy robisz? Sama bierzesz się do porządków i liczysz na to, że kiedyś twoja pociecha zacznie sprzątać po sobie? Płonne twoje nadzieje (niby dlaczego tak miałyby być, skoro naszymi rękami robimy porządek w jego pokoju i jest czyściutko!)

Przychodzi taki moment, iż postanawiasz, że ręką nie kiwniesz, nie podniesiesz ani jednego śmiecia z podłogi, nie ułożysz rozsypanych rzeczy, nie będziesz się martwić, czy ma czyste ubrania, skoro swoich nie przynosi do prania. W końcu to pokój twojego

dziecka, więc i jego bałagan(tak kilka razy w miesiącu mówi mi mój syn- Mój pokój, mój bałagan. Nawet ziarenko pisaku ma tam swoje miejsce- Oszaleć można!) Trwasz w swoim postanowieniu dopuki bałagan nie wyjdzie z pokoju dziecka, a kiedy to nastąpi i "rozejdzie się" po mieszkaniu, pęka ci przysłowiowa żyłka i wpadasz w szał. Mówisz, że jeśli natychmiast nie zostanie posprzątane, to wpadniesz z workiem na śmieci i wszystko, jak leci wyrzucisz. Może wtedy z mniejszą ilością przedmiotów i ubrań będzie łatwiej utrzymać porządek.

I tak trwacie w błędnym kole. Od awantur, przez groźby, prośby i obietnice, aż po rozmowy i ogólne zniechęcenie.

Niestety, w sprawie bałaganu, a raczej tego, jak mu zapobiec, uczeni nie wymyślili jak dotąd żadnej sensownej teorii. Mogę podpowiedzieć jedynie coś z mojego własnego podwórka?

1. **Minimalizuj**- im mniej rzeczy będzie posiadać twoja pociecha, tym potencjalnie mniejszy bałagan ci grozi.

2. **Od najmłodszych lat ucz dziecko segregowania przedmiotów**- nie ma co oczekiwać, że dziecko będzie równo na półkach układało książki, samochodziki, czy maskotki. O tym w ogóle zapomnij. Kup kilka kolorowych pudeł i pokazuj mu, że klocki mieszkają w osobnym np. zielonym pudełku, samochodziki w żółtym itp., a przybory do rysowania w szufladzie biurka.

3. **Ustal, co znaczy „posprzątaj ten bałagan”**- wiecie, że dziecko nie odróżnia bałaganu od porządku? To co dla nas może być problemem, dla dziecka wcale nie musi oznaczać bałaganu. Określ konkretnie, co ma zrobić. Jeśli zależy ci na ułożeniu rzeczy – daj prosty komunikat. Nie mów: „Zbierz wszystko z podłogi, bo chcę odkurzyć”, bo wówczas rzeczy z podłogi znajdują się na łóżku i biurku. Powiedz „Wrzuć proszę te rzeczy do pudełka z klockami, samochodami itp”, wtedy jest szansa, że to właśnie zrobi, a ty odniesiesz drobny sukces. Wiadomo, że najlepsza jest metoda małych kroczków.

4. **Daj przykład**-uderz się w pierś. Dziecko widzi, jak my się zachowujemy, co robimy. Jeśli zostawiasz kubek po kawie na stole, to nie wściekaj się, jeśli dziecko nie chowa zaraz po kolacji talerza do zmywarki. Rozejrzyj się, masz poukładane książki? Dokumenty? Zawsze pomyte naczynia? A może jesteś pedantyczną mamą i twoje dziecko buntuje się wobec twoich wymagań, bo ograniczasz trochę jego własną przestrzeń? Warto się sobie przyjrzeć. Ponadto pokaż dziecku, jak się sprząta, a w zasadzie czego my oczekujemy. Jeśli kilka razy poukładasz z nim książki na półkę, na pewno zrozumie, o co ci chodzi, gdy mówisz: „Weź, ogarnij te książki z podłogi”.

5. **Najważniejsze! Nagradzaj**-Nic nie motywuje tak, jak nagroda. Ale niech nie będzie to coś nieosiągalnego. Przecież żadne dziecko nie utrzyma idealnego porządku w swoim

pokoju przez cały tydzień?! Może zaczniecie od odkładania zabawek do pudła po zabawie, od wynoszeniu do prania brudnych ubrań. Ważna jest też nagroda. Niech nie będzie to kolejna zabawka, którą trzeba będzie sprzątać. Co stanowi frajdę dla twojego dziecka? Wspólna zabawa, gotowanie, granie w gry planszowe, czytanie książki, oglądanie filmu familijnego?

Nie powiem, że zastosowanie powyższych wskazówek gwarantuje natychmiastowy sukces. Bałaganiarza ze swojego dziecka nie wypędzicie tak od razu. Wymaga to sporo pracy, a efekty przychodzą etapami. Ale nie ma co się zniechęcać. Warto powalczyć, chociażby po to, by ograniczyć domowe awantury. Trzymam kciuki!

Następny artykuł - Cudowne dziecko.

Opracowała

Beata Byczyńska- Gruca